



tekst

JOANNA SADOWSKA

redaktor wydania

Tarnowska PWSZ-etka obchodzi jubileusz 10-lecia istnienia (czyt. str. VI-VII). Studenci tej Alma Mater mają szansę nie tylko zdobyć zawód, ale też odkryć swe talenty. Dobre wykorzystanie talentów jest sztuką życia i drogą realizacji powołania do świętości. Wiedziała o tym siostra Marta Wiecka, szarytka, heroiczna wręcz piastunka chorych. Przez kilka lat pracowała w bocheńskim szpitalu, gdzie zresztą spotkały ją szykany (więcej str. III). Teraz, cierpliwa zakonnica, wierna Bogu i oddana ludziom, zostanie wyniesiona na ołtarze.

Małżeństwo i rodzina są zbyt cenne, by wiedzę o nich czerpać z telewizyjnych seriali. W Tarnowie wiele osób – dla siebie i innych – **studiuje zasady funkcjonowania domu**, sztukę dialogu, tajniki naturalnego planowania rodziny.

Przez dwa lata studenci Studium Rodziny w Tarnowie przygotowują się do pracy w parafialnych poradniach rodzinnych. Ale są też tacy, którzy trafili tu z ciekawości. – Chciałam dobrze poznać metodę Roetzera i dlatego zapisałam się na zajęcia. Jeszcze nie wiem, czy związę swą przyszłość z poradnią. Jeśli będzie taka potrzeba, to pewnie nie



JOANNA SADOWSKA

Praktyczna wiedza zdobyta w Studium Rodziny będzie przekazywana innym

odmówię – mówi Bożena, studentka I roku. Studentki, bo głównie studiują tu panie, nie tylko poznają metody naturalnego planowania rodziny, ale również uczą się prowadzenia dialogu i rozwiązywania problemów małżeńsko-rodzinnych. Bo do poradni przychodzi i narzeczeni, i małżonkowie.

– Studenci mają wykłady m.in. z teologii, pedagogiki, psychologii, prawa kanonicznego – wylicza ks. Janusz Kłęczek, diecezjany duszpasterz małżeństw i rodzin, organizujący zajęcia. Obecnie, na dwuletnim studium, uczy się 55 osób. Spotkania odbywają się raz w miesiącu. **js**

Tarnów się wspina



JOANNA SADOWSKA

Tam sięgaj, gdzie wzrok twój sięga

Na tarnowskiej starówce wyrosły ściany wspinaczkowe. Przez dwa dni – 10 i 11 maja – pokonywali je najlepsi polscy sportowcy, walcząc o tytuł mistrza Polski seniorów we wspinaczce sportowej. Rywalizowali w bulderingu, czyli we wspinaczce do 5 metrów, bez asekuracji oraz na czas. – Wspinaczka to pokonywanie własnych słabości i walka człowieka z wysokością – mówi Jacek Matuszek z Gogolina, zeszlóroczny wicemistrz Polski w bulderingu. W tym roku po laury sięgnęli – w kategorii kobiet Edyta Ropek i Kinga Ociepka, w kategorii mężczyzn Tomasz Oleksy i Marcin Wszolek. W Tarnowie odbędzie się jeszcze kilka imprez wspinaczkowych, między innymi na 14 czerwca zaplanowano Mistrzostwa Polski Juniorów. **ak**



Biskup Wiktor Skworec

Trzeba czuwania, by współczesne wilki – ubrane w szaty dyktatury względności, absolutnej wolności – nie odciągnęły nas od Boga, od stada Chrystusowej owczarni. Trzeba na siebie uważać, aby nie zawładnęły nami moce zła.

Z homilii wygłoszonej w Szczepanowie w uroczystość św. Stanisława BM

Kapłaństwo, czyli rozwój

CIĄGŁA FORMACJA. – Każdy duchowny objęty jest formacją stałą, której celem jest pogłębianie intelektualno-duchowej sfery życia księdza, oraz jego kwalifikacji duszpasterskich – tłumaczy ks. prał. Adam Kokoszka, wikariusz biskupi ds. duchowieństwa. – Kapłaństwo to rozwój trwający całe życie – podkreśla. Praktycznym wymiarem formacji stałej duchownych są cykliczne spotkania w Gosławicach. Składają się one z dwóch części: ascetycznej (konferencja ojca duchownego, modlitwa, okazja do spowiedzi, Msza św. koncelebrowana z biskupem), oraz teologiczno-pastoralnej (konwersatorium poświęcone aktualnym wyzwaniom duszpasterskim). Ósmego maja swoje spotkanie formacyjne przeżywali



ubiegłoroczni prymicyjanci (na zdjęciu). Wnet prymicyjną pałeczkę prześlą następcom. Święcenia

kapłańskie odbędą się w katedrze 31 maja o godz. 9.00.

Ks. Andrzej Turek

Herkules w liceum



Nowy Wiśnicz. Miejsce Liceum Plastyczne zostało wyróżnione „Herkulesem Wiśnickim”. Jest to nagroda za pracę społeczną na rzecz Wiśnicza, przyznawana na wniosek Towarzystwa

Miłośników Wiśnicza. – To wielkie wyróżnienie dla naszej szkoły, dla całej kadry nauczycielskiej i wszystkich wychowanków – mówi Elżbieta Kucybała, dyrektor liceum (na zdjęciu ze statuetką). **js**

Laureat na skrzydłach

TARNÓW – LONDYN. 7 maja w Pałacu Buckingham ks. prof. Michał Heller odebrał z rąk księcia Edynburga Nagrodę Templetona, zwaną teologicznym Noblem. Podczas ceremonii odczytano gratulacyjny list od Benedykta XVI. Papież podkreślił w nim błogosławione owoce ukazywania łączności wiary i rozumu – dwóch skrzydeł

unoszących ludzkiego ducha ku kontemplacji prawdy. O uroczystości pamiętano również w Tarnowie – rodzinnym mieście laureata. Z tej okazji ukazał się m.in. specjalny numer „Wiadomości Tarnowskich”, poświęcony osobie ks. Hellera. Gazeta była rozdawana 7 maja na tarnowskim dworcu PKP (na zdjęciu). **js**



Przybawajcie z modlitwą



ŚWIĘCENIA DIAKONATU. 31 alumnów tarnowskiego WSD zostanie włączonych do stanu duchownego. Święcenia diakonatu udzielane będą 24 maja o godz. 10.00 w Dąbrowie Tarnowskiej, Koszycach Wielkich i Starym Sączu. Ordynariusz diecezji bp Wiktor Skworec prosi wiernych o modlitwę w intencji kandydatów.

Zwraca się też do młodych, aby słysząc głos powołania do Bożej służby, wspaniałomyślnie i odważnie powiedzieli Jezusowi: „Tak”. Pasterz Kościoła tarnowskiego zaprasza wszystkich, a szczególnie młodzież parafii, z których pochodzą kandydaci na diakonów, oraz Liturgiczną Służbę Ołtarza, do udziału w uroczystościach święceń. **xat**

GOŚC TARNOWSKI
tarnow@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,
ul. Katedralna 1
TELEFON/FAKS 014 626 15 50
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Turek
– dyrektor oddziału,
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska

Apostolat Maryjny

Blisko Niepokalanej

Wierzą, że to Niepokalana wyprosiła im nieraz ratunek. Zawierają Jej siebie, swoje rodziny, parafię i cały Kościół. Są **wielkim bogactwem niedużej parafii.**



MACGDALENA RZEPKA

Wiele już łask wyprosiła przez Niepokalaną członkowie Apostolatu Maryjnego w Świebodzinie

Apostolat Maryjny istnieje w Świebodzinie około dwudziestu lat, choć parafia ma zaledwie półtora roku. – Zapoczątkowała go u nas Emilia Tyrkowa, dziś już w podeszłym wieku i bardzo schorowana dawna nauczycielka – opowiada Danuta Kumorek. – Dowiedziała się o tym ruchu od znajomej zakonnicy ze Śląska i założyła pierwszą grupę u nas. Dziś odwiedzamy ją często i wiemy, jak bardzo się cieszy, że Apostolat nadal istnieje. W diecezji jest zaledwie kilka takich wspólnot, a centrum ruchu znajduje się

przy parafii księży misjonarzy w Tarnowie. W Świebodzinie grupa liczy 45 członków.

Dla parafii i Kościoła

– Jesteśmy grupą modlitewną – mówi Janina Juszczyk, obecnie przewodnicząca Apostolatu. – Spotykamy się 27. dnia każdego miesiąca, w rocznicę objawień Matki Bożej św. Katarzynie Labouré. Polecamy Niepokalanej całą wspólnotę, księdza proboszcza, osoby cierpiące, rodziny, a także

diecezję i cały Kościół. Odwiedzamy chorych, zamawiamy Msze św. w intencjach zmarłych. I naprawdę czujemy, że Niepokalana jest blisko i nas wysłuchuje. Znakiem przynależności do Apostolatu Maryjnego jest przyjęcie i noszenie Cudownego Medalika, który Matka Boża przekazała w swoim objawieniu św. Katarzynie. Rozdajemy te medaliki bliskim i znajomym – jeśli się go nosi z wiarą, to naprawdę jest on potężną tarczą.

Maryja chroni

– Właśnie Cudowny Medalik uratował moją córkę z poważnego wypadku – przekonuje Janina Juszczyk. O swoich doświadczeniach opieki Matki Bożej mówią też inne osoby. – Kilka miesięcy temu przy pracy w gospodarstwie spadłam z wysokiej drabiny na twardego lód – wspomina Michalina Marmol. – To cud, że nic mi się nie stało. Od razu pomyślałam, że przecież dziś jest 27. i byłam na nowennie. To Matka Boża mnie ochroniła.

– Ta grupa to ogromne bogactwo naszej parafii, której patronuje św. Maksymilian, wielki czciciel Niepokalanej – podkreśla ks. Janusz Maziarka, proboszcz w Świebodzinie. – To też nieoceniona pomoc, bo członkinie apostolatu prowadzą wiele nabożeństw maryjnych, adoracji, czuwań, śpiewają Godzinki, odmawiają Różaniec. Nie trzeba ich do tego zachęcać. To płynię z serc, dlatego jest tak wartościowe i piękne.

Magdalena Rzepka

Beatyfikacja siostry Marty Wieckiej

Niebiański odcień szarości

Kiedy ta zakonnica pracowała w Bochni, oskarżono ją o romans, a jakiś oburzony wierny podstawił nawet wózek pod klasztor. Kościół zabronił wtedy mniszce przystępować do Komunii św. – dziś ogłasza ją błogosławioną.

Siostra Marta jest pierwszą Polką ze zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, która 24 maja we Lwowie zostanie wyniesiona na ołtarze. – Dla naszego zakonu to wielka radość – cieszy się s. Lidia Lupa, szarytka, przełożona tarnowskiej placówki.

Była jak matka

Marta nie miała łatwego charakteru. Była stanowcza, wymagała wiele od siebie i innych. Ale było w niej ogromnie dużo dobra. Trzy-nastoro rodzeństwa nazywało ją

matką. Była jak matka również dla tych, którym posługiwała w szpitalach. Marta Wiecka urodziła się 12 stycznia 1874 r. w Nowym Wiercu na Pomorzu. Mając 18 lat, wstąpiła do zakonu. Jej pierwszą placówką był szpital we Lwowie. – Tam zyskała miano osoby, która kocha chorych i służy im z takim oddaniem, jakby służyła samemu Chrystusowi – opowiada s. Lidia. Przez blisko trzy lata posługiwała też w bocheńskim szpitalu. Jeden z pacjentów posadził ją o romans. – Bardzo to przeżyła, ale cierpliwie znosiła pomówienie. Najgorzej, że zabroniono jej wtedy przystępować do Komunii św. – wzdycha s. Lidia. Oskarżyciel dopiero przed swoją śmiercią odwołał oszczerstwo.

Nadal uzdrawia

Ostatnim przystankiem życia Marty była praca w śniatyńskim



Beatyfikacja s. Marty to dla zakonu wielka radość – mówi s. Lidia

szpitalu, na terenie dzisiejszej Ukrainy. Troszczyła się tam o ciała i dusze chorych. Nikt z jej oddziału nie umarł, nie pojedynszy się z Bogiem. Zmarła na tyfus mając zaledwie 30 lat. Działa nadal. Za wstawiennictwem s. Marty wiele osób

odzyskuje zdrowie. – Dla mnie, jako siostry miłosierdzia, która pracuje w hospicjum i służy umierającym, s. Marta jest wzorem, ale również przyjaciółką, do której mogę się zwrócić w trudnych chwilach – wyznaje tarnowska przełożona. **js**

Wakacje 2008

Boży last minute

Wakacje zbliżają się wielkimi krokami, a wraz z tym mnożą się oferty na letni wypoczynek dla dzieci i młodzieży. Kościół daje możliwość wypoczynku ciała i ducha, i **odkrywania Boga, od którego nie ma wakacji.**

Interesującą propozycję spędzenia czasu wolnego przygotowała tarnowska kuria diecezjalna. – Od kilku lat organizujemy wypoczynek połączony z nauką języka angielskiego – mówi s. Kinga Kozdrój z Wydziału Misyjnego kurii. – Obok formacji misyjnej dzieci i młodzież szkolą swój angielski pod okiem doświadczonych lektorów – dodaje zakonnica. – My stawiamy na formację ku dojrzałości chrześcijańskiej – zauważa ks. Paweł Płatek, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Młodzieży. Wydział ten proponuje wakacyjny wypoczynek na oazach zarówno dla młodzieży, jak i dorosłych z Kręgów Domowego Kościoła, a także dla dziewcząt z DSM oraz ministrantów i lektorów z LSO. Wakacje organizowane są

Powiedz innym, że warto wypoczywać z Panem Jezusem



GRZEGORZ BROŻEK

w pięknych zakątkach naszej diecezji, m.in. w Gródku nad Dunajcem, Czchowie, Krynicy, Żegiestowie. Program jest tak ułożony, aby

nie tylko zregenerować siły po nauce, ale również odkryć Boga, od którego nie ma wakacji. **js**

zapraszamy do wypoczywania z Bogiem

Ruch Światło-Życie

- Turnus I
27 VI-13 VII 2008
1. Gosławice - II ONŻ
 2. Czermna - I ONŻ
 3. Binczarowa - III OND
 4. Królowa Górna - ODB
 5. Wola Łużańska - IOND
 6. Maciejowa ODB - 9-dniowe
 7. Maciejowa ODB - 9-dniowe
- Turnus II
15-31 VII 2008
1. Gosławice - II ONŻ
 2. Czermna - I ONŻ
 3. Żegiestów Zdrój - I ONŻ
 4. Binczarowa - III OND
 5. Królowa Górna - II OND
 6. Wola Łużańska - IOND
 7. Maciejowa ODB - 9-dniowe
 8. Maciejowa ODB - 9-dniowe

Turnus III
1-17 VIII 2008
Błonie k. Tarnowa - III ONŻ

Liturgiczna Służba Ołtarza

Błonie k. Tarnowa (Dom Alumna):
16-27 VII (lektorzy i ceremoniarze)
Żegiestów Zdrój (Dom LSO): I turnus:
21.06-2.07 (ministranci - szkoła podstawowa) II turnus: 2-13.07 (ministranci - gimnazjum) III turnus: 30.07-10.08 (ministranci - szkoła podstawowa) IV turnus: 10 - 21.08 (ministranci - gimnazjum)

Misyjne wakacje

Dzieci - z językiem angielskim
20-30 VI Czchów (IV- V kl.)
12-23 VII Krynica-Słotwiny (IV-VI kl. - bez angielskiego)
5-16 VII Czchów (V-VI kl.)

16-26 VII Czchów (III-IV kl.)
27 VII-7 VIII Czchów (IV i VI kl.)
18-29 VIII Czchów (III i IV kl.)
Młodzież

23 VII-3 VIII Krynica-Słotwiny (III klasa gimnazjum i szkoły średnie) 7-18 VIII Czchów (I i II gimnazjum) z jęz. angielskim

Dziewczęca Służba Maryjna

Gródek nad Dunajcem
25 VI-4 VII - I i II stopień; 7-16 VII - II stopień;
18-27 VIII - I stopień

Zapisy już się rozpoczęły i potrwać do wyczerpania wolnych miejsc. Krótszy termin przyjmowania zgłoszeń jest przy oazach Ruchu Światło-Życie, bo tylko do 31 maja. Więcej informacji oraz zapisy przyjmowane są w poszczególnych wydziałach tarnowskiej kurii, ul. Legionów 30, tel. 014 63 17 300. ■

Renowacje w tarnowskiej katedrze

Matka pięknieje

Nabierają tempa zaczęte w ubiegłym roku **prace renowacyjne w katedrze.**

Mają one trzy, a poniekąd cztery wymiary: odnowienie renesansowego portyku nad wejściem do bazyliki, budowa grobowców biskupich w podziemiach katedry, wymiana i uzupełnienie dachu oraz cegieł na dolnych sterzynach świątyni oraz odnowienie wnętrza wyremontowanej już wieży. – Dwie ostatnie prace są jeszcze w planach, ale dwie pierwsze w toku zawnoszonej realizacji – informuje ks. prał. Stanisław Salaterski, katedralny

proboszcz. W krypcie powstanie sześć nowych sarkofagów, a dwa już istniejące zyskają jednolity wygląd. W tej chwili spoczywają tu szczątki dwóch ordynariuszy: bp. Józefa Wojtarowicza i abp. Jerzego Ablewicza. Biskup tarnowski Wiktor Skworec pragnie, aby krypta stała się miejscem pochówku wszystkich pasterzy diecezji. – Gdyby nam się udało sfinalizować te wszystkie prace, domknęłoby się dzieło renowacyjne, zaczęte w ubiegłym roku.



Koszt robót, bez remontu wieży, szacujemy na ok. 150 tys. Część środków przekazali biskup ordynariusz i wojewódzki konserwator zabytków; ofiarnie pomagają dzieło parafianie, liczymy też na tarnowski magistrat. Przecież katedra to matka kościoł diecezji i wizytówka miasta – podkreśla proboszcz bazyliki. **xat**

W wyremontowanej krypcie powstanie sześć nowych sarkofagów – zapowiada ks. Stanisław Salaterski

Każdy diecezjanin może wesprzeć ofiarą renowację bazyliki katedralnej Bank Śląski O/Tarnów; nr konta: 83105015621000001200414215.

Sam zadbaj o siebie

Razem bezpieczniej

Dębica przystępuje do realizowania rządowego programu podnoszącego bezpieczeństwo życia.

Program nazywa się „Razem bezpieczniej – wspólne działania na rzecz walki z przestępczością”. Wedle policji, województwo podkarpackie jest najbezpieczniejsze w Polsce. Aby podtrzymać tę opinię, Dębica chce realizować rządowy projekt.

W jego ramach opracowana zostanie m.in. mapa przestępczości i problemów społecznych Dębicy, a do mieszkańców i pracowników instytucji publicznych trafi ankieta na temat zagrożeń bezpieczeństwa publicznego. Koszt projektu oszacowano na prawie 50 tys. zł. Samorząd miasta wyłożył na to 23 tys. zł, pozostałą część kwoty udało mu się pozyskać z budżetu państwa. **js**

Warto się zastanowić



felieton

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Ze Bóg to nie jakaś anonimowa nieskończona moc i energia, ale troisty Byt Osobowy – Ojciec i Syn, i Duch Święty. Oczekuje On, że nasze relacje z Nim będą się kształtowały na płaszczyźnie międzyosobowej jako odpowiedź na Miłość, którą podarował w swoim Synu: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne”. Ten dar możemy przyjąć dzięki działaniu w nas Ducha Świętego, który czyni nas dziećmi Bożymi. ■

Samorządowo-drogowa wyliczanka

Wielka dziuuura powiatowa

Infrastruktura drogowa w gminie Moszczenica jest chyba najgorsza w diecezji. Droga zawsze świadczy o gospodarzu miejsca, ale władze samorządowe bezradnie rozkładają ręce.

Przez naszą gminę przechodzą odcinki czterech rodzajów dróg: krajowych, wojewódzkich, powiatowych i gminnych. Najgorszy stan jest na drogach powiatowych. Są bardzo zaniedbane – przyznaje Jerzy Wałęga, wójt gminy Moszczenica. O gruntowny i pilny remont woła droga od Moszczenicy do Ciężkowic przez Staszkówkę – jest tam więcej dziur niż asfaltu. – Mamy też, niestety,

dwa odcinki dróg żwirowych na trasie Zagórzany–Moszczenica–Turza oraz Staszkówka–Biesna. Zabiegamy o położenie tam asfaltu, ale że są to drogi powiatowe, to nie mamy na nic wpływu i nie po naszej stronie leży moc decyzyjna – tłumaczy się wójt Moszczenicy. Powiat gorlicki wykalkulował, że na remont dróg i mostów potrzeba około 340 mln zł. Liczy na pieniądze od wojewody małopolskiego. Tak więc mieszkańcy gminy liczą na wójta, wójt liczy na powiat, powiat liczy na województwo... Wzajemna wyliczanka trwa. Dziury na drogach z każdym dniem są coraz trudniej policzalne. **js**



Droga powiatowa przechodząca przez centrum Staszkówki powinna nazywać się „dziurawinową”

Surmy wiedzy

Kiedyś miejsce to wypełniały wojskowe rozkazy, musztra i szcęk broni. Potem przez lata wiało pustką w powybijanych oknach. Od dziesięciu lat **rozbrzmiewa ono młodością żaków.**

tekst i zdjęcia

JOANNA SADOWSKA

jsadowska@goscnieдельник.pl

Dziewiętnastego maja 1998 r. rozporządzeniem Rady Ministrów została powołana Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Tarnowie. Była to pierwsza w kraju publiczna uczelnia zawodowa, kształcąca na poziomie licencjackim i inżynierskim. Lokum znalazła w starych, odremontowanych przez miasto, koszarach. Nauka, w zależności od kierunku, trwa tu sześć lub siedem semestrów.

Dostali szansę

Zaczynali od 500 studentów. Dziś w murach tarnowskiej PWSZ wiedzę zdobywa już ponad 5 tys. żaków. – Gdyby nie było PWSZ, zdecydowana większość naszych studentów nie podjęłaby w ogóle nauki w szkole wyższej – twierdzi

prof. Stanisław Komornicki, rektor tarnowskiej PWSZ. – Powołując tę uczelnię, nigdy jednak nie spodziewaliśmy się, że aż tylu studentów podejmie tu naukę. To najlepiej świadczy o tym, jak była potrzebna – dodaje rektor. – Nie zastanawiałam się długo nad wyborem uczelni. Ze względów materialnych w rachubę wchodziły tylko studia w Tarnowie, a że chciałam iść na polonistykę, więc jestem w PWSZ, i to była dobra decyzja – mówi jedna ze studentek filologii polskiej.

Edukacyjna paleta

Oferta edukacyjna placówki z roku na rok jest coraz atrakcyjniejsza. Na początku działały trzy instytuty: humanistyczny, matematyczno-przyrodniczy i politechniczny. Kształciły one w ośmiu specjalnościach: język polski, angielski, francuski, niemiecki, matematyka z informatyką, chemia stosowana,

wychowanie fizyczne z gimnastyką korekcyjną oraz elektrotechnika. Obecnie szkoła oferuje młodzieży studia na 14 kierunkach i 20 specjalnościach i co roku proponuje coś nowego. W zeszłym roku uruchomiono specjalność matematyka finansowa. Tegoroczną nowością jest rachunkowość i finanse. W planach jest uruchomienie studiów magisterskich na polonistyce. – W czerwcu będziemy występować do Ministerstwa Edukacji z prośbą o zgodę – dodaje rektor.

Szkoła się rozrasta

Poszerzanie oferty edukacyjnej jest możliwe dzięki wielkim inwestycjom, które przez dziesięć lat zostały podjęte na uczelni. Staraniem pierwszego rektora – prof. Adama Juszkiewicza – już w 2001 roku został oddany pawilon dydaktyczno-biblioteczny. Pięć lat później rozpoczęła się nauka w Centrum Nowoczesnych Technologii – Instytucie

Politechnicznym. – Ale to nie koniec, jesteśmy w trakcie wykonywania projektu budowy Instytutu Ochrony Zdrowia, który składałby się z hali sportowej, pływalni z zespołem rekreacyjnym oraz budynku dydaktycznego – wymienia Roman Żok, kanclerz PWSZ. – Wstępny koszt inwestycji oszacowano na około 47 mln zł. Uczelnia ma już 32 mln zł, stara się o resztę środków – dodaje kanclerz. Planowany termin ukończenia budowy to rok 2011. Obok instytutu ochrony zdrowia w przyszłości mógłby powstać jeszcze jeden budynek. – Marzę, by wybudować na terenie kampusu prawdziwą bibliotekę, bo obecna już nam nie wystarcza, a nie ma porządnej uczelni bez odpowiedniej biblioteki – dodaje rektor Komornicki. Wszystkie zmiany edukacyjne i inwestycyjne zmierzają do jednego: Akademii Tarnowskiej.

Kierunek akademii

Zabiegi o powstanie Akademii Tarnowskiej prowadzone są wspólnie z tarnowskim Wydziałem Teologicznym PAT w Krakowie. W 2007 roku zawiązało się Tarnowskie Towarzystwo Naukowe, którego głównym celem jest konsolidacja środowiska intelektualnego Tarnowa w celu utworzenia

Dzięki temu, że większość studentów zna się osobiście, w uczelni jest dobra atmosfera





Akademii Tarnowskiej. Powstanie tej akademii wspierają władze Tarnowa oraz osobiście bp tarnowski Wiktor Skworc.

– Kościół popiera tę inicjatywę, bo pragnie wszechstronnego rozwoju człowieka – argumentuje hierarcha. Ale powstanie AT wymaga czasu i wysiłku. To także kwestia skompletowania odpowiedniej kadry naukowej. – Akademia to piękny cel, do którego dążymy, jednak nie da się tego zrobić w ciągu kilku lat – uświadamia S. Komornicki.

Uczelnia na poziomie

Od kilku lat w rankingach, przeprowadzanych przez „Rzeczpospolitą” i „Perspektywy”, oceniających jakość kształcenia w wyższych szkołach zawodowych, tarnowska PWSZ systematycznie lokuje się w czołówce. Dwa lata temu zajęła pierwszą, w 2007 r. drugą lokatę. O sukcesie decyduje profesjonalna kadra, bogata oferta edukacyjna oraz komfortowe warunki nauki. Uczelnia współpracuje z Uniwersytem Jagiellońskim, Akademią Górniczo-Hutniczą, Akademią Wychowania Fizycznego w Krakowie oraz krakowską Akademią Rolniczą. To wszystko widzą i doceniają studenci. – Mamy dobrą kadre, również atmosfera i ludzie są świetni. Ogólnie jest w porządku, choć czeka nas ciężka sesja – mówią Kamil i Rafał, studium język polski. Swą wiedzę kadra dzieli się nie tylko ze studentami. Od kilku miesięcy, we współpracy z Urzędem Miasta, organizowane są zajęcia dla szczególnie uzdolnionej młodzieży z tarnowskich szkół ponadgimnazjalnych. Zainteresowanie nimi jest ogromne. – Przez te zajęcia nie tylko poszerzamy wiedzę późniejszych, potencjalnych studentów, ale też promujemy naszą uczelnię – zauważa prof. Komornicki. Jak wynika z niedawno przeprowadzonych

Na terenie dawnych koszar uprawia się dziś naukę

przez PWSZ badań, to właśnie opinia znanych czy rówieśników jest najlepszą reklamą tej uczelni.

Nie tylko „kucie”

Godz. 11.15, puste korytarze dawnych koszar wypełnia gwar i śmiech studentów. Rozmawiają o wszystkim: warunkach na stacji, zaliczeniu, zbliżającej się sesji i tzw. życiu studenckim. – Jednak tak na co dzień nie jest łatwo zachęcić studentów do aktywności – mówi Grzegorz Szmigielski, przewodniczący samorządu studentów. – Może wynika to z krótkiego cyklu nauki; pierwszy rok schodzi na poznanie uczelni, drugi jest idealnym czasem do podejmowania i włączania się w różne inicjatywy, ale gdy student się rozkręci, to już w zasadzie kończy tu naukę – dodaje przewodniczący studentów. A przecież oferta jest bogata. Działają tu m.in. koła naukowe, kabaret, chór, wydawana jest gazeta studencka, organizowane są akcje charytatywne. Dużym zainteresowaniem cieszy

się działalność Akademickiego Związku Sportowego, który ma na swoim koncie liczne sukcesy sportowe. – Możemy też pochwalić się największą w Tarnowie ilością odanej krwi – dodaje Szmigielski.

Wspólne dziękczynienie

W ciągu dekady uczelnia wykształciła sześć tysięcy absolwentów. Wielu z nich podjęło studia uzupełniające, niektórzy doktoranckie. Z myślą o nich, a także całym środowisku akademickim oraz mieszkańcach Tarnowa, przygotowano uroczystości jubileuszowe uczelni. Na 16 maja planowane są sesje studenckich kół naukowych, rozgrywki sportowe oraz akcja promocji zdrowia. Główne uroczystości odbędą się w najbliższy poniedziałek – 19 maja. Rozpocznie je o godz. 9.00 Msza św. w tarnowskiej katedrze. Po Eucharystii, celebrowanej przez ordynariusza diecezji bp. Wiktora Skworca, na terenie uczelni będzie otwarcie wystawy pt. „Oblicza tarnowskiej PWSZ” i uroczyste posiedzenie Senatu. ■



komentarz

PROF. STANISŁAW KOMORNICKI

rektor PWSZ w Tarnowie

Warto u nas studiować

Staramy się, aby nasi studenci byli kształceni na odpowiednio wysokim poziomie. Duże znaczenie ma również to, że uczelnia znajduje się w centrum miasta i jej infrastruktura skupiona jest w jednym miejscu. W Tarnobrzegu w roku na rok rośnie świadomość znaczenia naszej uczelni, której dyplom staje się przepustką do życia zawodowego. Misją naszej uczelni jest nie tylko pomoc młodzieży, szczególnie z małych miejscowości, w uzyskaniu wykształcenia, ale również wychowanie ich na dobrych i uczciwych obywateli w duchu patriotyzmu i poszanowania drugiego człowieka.

Szkoła życia



AGNIESZKA BIEDA,
II ROK
ADMINISTRACJI
PUBLICZNEJ
– Nauka
jest na wysokim

poziomie, a przez to, że przyjeżdżają do nas wykładowcy z najlepszych uczelni kraju, reprezentujemy często wyższy poziom niż uczelnie krakowskie. Niestety, czasem też jesteśmy lekceważeni jako studenci szkoły zawodowej. Panuje bardzo fajna atmosfera, bo większość studentów się zna. Uczelnia nie tylko przekazuje wiedzę, ale również jest dla nas szkołą życia.



MICHAŁ LATASIEWICZ,
STAROSTA
NA II ROKU
INFORMATYKI
STOSOWANEJ

– Dużym plusem uczelni jest bardzo dobry kontakt z prowadzącymi. Studenci uczestniczą w wielu wydarzeniach niezwiązanych wprost z uczeniem się. Jako samorząd organizujemy akcje krwiodawstwa, czy pomoc maluchom z domu dziecka, które uczą większej wrażliwości na drugiego człowieka.



ANNA BĄK,
II ROK
ADMINISTRACJI
PUBLICZNEJ
– Na początku
miałam

wątpliwości, bo chciałam studiować w Krakowie, teraz z perspektywy dwóch lat nauki tutaj jestem bardzo zadowolona. Poznałam wyjątkowych ludzi. Zajęcia są ciekawe, dużo jest wiadomości praktycznych, które na pewno przydadzą mi się w życiu.

PANORAMA PARAFII pw. Maryi w Tajemnicy Różańca i Pocieszenia w Przydonicy

Matka Pocieszycielka

Parafia wiele widziała i zaznała. Także w najnowszych dziejach – dość wspomnieć powódź czy bandycki napad na plebanię. Ale w ludziach widać spokój i radość życia. Mówią, że **na Maryi nigdy się nie zawiedli.**

Przydonica położona jest między Zakliczynem a Gródkiem nad Dunajcem. Niewielka wioska, wspomniana już w dokumentach królowej Jadwigi, przyciąga pielgrzymów, których teraz trzeba liczyć w tysiącach. Coraz więcej ludzi garnie się do tutejszej Maryi. Miejscowi podkreślają, że w Przydonicy nad wszystkim opiekę sprawuje ich Matka Różańcowa i Pocieszna.

Podwójne powstanie

Wspólnota parafialna zawiązywała się dwa razy. Najpierw około roku 1358. Ale pojawiły się dziejowe zawirowania, epidemia, nawet księżda zabrakło. W Przydonicy duszpasterzował duchowny dojeżdżający z Podola. Czasy na szczęście się zmieniły. W 1925 r. Przydonica odzyskała status parafii. Obecnie liczy około tysiąca wiernych. Wielu przebywa na emigracji zarobkowej, niektórzy pracę znajdują w Nowym Sączu. Głównym źródłem utrzymania większości pozostaje rolnictwo. To pewnie jeden z sekretów przydonickiej wysokiej religijności. Bo ludzie będący blisko ziemi, zwykle są bliżej nieba.

Zwycięska Hetmanka

W centrum ołtarza zabytkowego kościoła i religijności wiernych jest Maryja w łaskami słynącym obrazie. Podarował go parafii król Jan III Sobieski, wracając spod Wiednia, jako wotum za zwycięstwo. Wotum parafian za maryjną opiekę jest nowo powstająca świątynia. Monumentalna, z miedzianą kopułą, świadczy o ofiarności wiernych oraz ich



Przydonicka Pani od wieków darzy ludzi obfitością łask

ogromnej miłości do Maryi. W środku spora przestrzeń za ołtarzem: pątnicza ścieżka czeka na ufną modlitwę zgiętych kolan. – U nas taka praktyka – informuje ks. Janusz Szczypka, proboszcz miejsca. – Kiedy usilnie o coś prosimy Maryję, obchodzimy na kolanach Jej ołtarz. Idą starzy, młodzi, ja też. Nasza Matka nigdy nas nie zawiodła – podkreśla wzruszonym głosem. Trudno się dziwić temu wzruszeniu. Przydonicka Maryja nie gwarantuje braku problemów, ale łaskę, pociechę i pomoc nawet w największych problemach. Tutejsza wiara w Matkę Bożą zahartowana jest w ogniu doświadczeń. W 1997 r. parafia cudem przeżyła kataklizm powodzi, trzy lata później proboszcz cudem przeżył bandycki napad na plebanię. Niezwykle groźnych kryminalistów ujęto. Przydonicka Pani okazała się zwycięska. Jak zawsze.

K s. Andrzej Turek



Nowo budowana parafialna świątynia to znak wielkiej miłości wiernych do Maryi

Zdaniem proboszcza



– Buduję się żywą wiarą parafian, ich wielką miłością do naszej Pani

Przydonickiej. Kult Maryi łaskami u nas słynącej to rdzeń naszej religijności. Mamy 15 róz różańcowych, DSM, Caritas, rzeszę ministrantów i lektorów. Parafianie chętnie uczestniczą w Dniach Krzyżowych, w każdej chwili Igną do Matki – wstępują do kościoła, idąc w pole, czekając na autobus, w drodze do szkoły czy po lekcjach. Cieszy, że do sanktuarium przybywa coraz więcej pielgrzymów, także pieszych, że cześć dla Maryi rośnie. Bo Ona tu wszystkim kieruje. W duszpasterstwie chcę kontynuować i rozwijać linię moich poprzedników. Teraz naszym największym wyzwaniem jest budowa nowej świątyni. Nie wiem, kiedy ją ukończymy. Ale wiem na pewno, że nie zabraknie nam błogosławieństwa naszej Przydonickiej Maryi. Osobiście przez całe życie doznaję szczególnej łaskowości Maryi.

Ks. Janusz Szczypka

Zapraszamy do sanktuarium

NIEDZIELA: 7.30, 10.00, 16.00.

CODZIENNIE: 6.30; 17.00 (środy z nowenną do Matki Bożej Przydonickiej).

ODPUSTY: ostatnia niedziela sierpnia ku czci Matki Bożej Przydonickiej w Tajemnicy Pocieszenia; pierwsza niedziela października ku czci MBP w Tajemnicy Różańca św.; niedziela po 20 października ku czci św. Jana Kantego.

DRÓŻKI RÓŻAŃCOWE: pierwsza sobota miesiąca – 17. 00.